



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

PLOTKARY

Tuż przy płocie całkiem małym,
dwie plotkary się spotkały,
ogrodowe to sąsiadki,
czyli astry – takie kwiatki.

Obie, cicho, koło płota,
wnet zaczęły tak trajkotać:
„Ale grubas jest z narcyza.
To nie kwiatek, tylko pyza.”

Te plotkary, te dwa kwiatki,
łobuziaki i gagatki,
obgadują kwiatków krocie,
cichuteńko, tuż przy płocie.

„Bez ma kolor niezbyt żywy
i wzrok jakiś taki krzywy.
Zez biedaka pewnie męczy.
W nocy nie śpi, tylko jęczy.”

„To ciekawe, czemu bratki
mają dziś zmierzwione płatki ?
Co się działo u nich nocą ?
Czemu biedne tak dygocą ?”

Te plotkary, te dwa kwiatki,
łobuziaki i gagatki,
obgadują kwiatków krocie,
cichuteńko, tuż przy płocie.

„No, a weźmy te hortensje.
Pewnie mają wciąż pretensje,
że nie mamy dla nich czasu.
Niech przenoszą się do lasu.”

„A żywopłot, całkiem stary,
rośnie jakby nie miał miary.
Grzeje się staruszek w słońcu.
Trzeba go wykopać w końcu.”

Te plotkary, te dwa kwiatki,
łobuziaki i gagatki,
obgadują kwiatków krocie,
cichuteńko, tuż przy płocie.

Nagle z płota się dobywa
Mina strasznie, strasznie krzywa.
To żywopłot, fest wkurzony,
zaczął wrzeszczeć na wsze strony:

„Co ja słyszę ?! Nie do wiary !!!
Może jestem trochę stary,
ale całkiem jeszcze jary !!!
O wy wstrętne dwie plotkary !!!”

Mimo wszystko, oba kwiatki,
łobuziaki i gagatki,
obgadują kwiatków krocie,
lecz już nie przy żywopłocie.

